

Stabilizacja walk wokół Bachmutu i Awdijiwki. 403. dzień wojny

Andrzej Wilk, Jakub Ber

Siły ukraińskie miały poprawić swoją sytuację taktyczną w wyniku kontrataku po zachodniej stronie kanału Doniec–Donbas w rejonie Ozarianiwiki oraz zajęcia części terenów w pasie ziemi niczyjej w obwodzie zaporoskim na południowy zachód od Orichiwa i w obwodzie charkowskim na północny wschód od Kupiańska. Konsekwentnie powstrzymują także ataki wroga w Donbasie, których liczba ustabilizowała się na poziomie 70 na dobę, a większość przypada na okolice Bachmutu i Awdijiwki. W Bachmucie agresor miał poczynić nieznaczne postępy w centrum miasta. Lokalne dowództwo ukraińskie pośrednio przyznało, że utracono leżące na północ od centrum zakłady metalurgiczne AZOM.

Ukraiński Sztab Generalny wskazuje na ograniczenie liczby celów i natężenia ataków przeciwnika. Poza wymienionymi rejonami do starć dochodziło w trójkącie Łyman–Kreminna–Siewiersk oraz w łuku na zachód od Doniecka. Z doniesień lokalnego dowództwa ukraińskiego wynika, że Rosjanie dokonali wyłomu na północny zachód od Doniecka w kierunku rzeki Wołczy, lecz zostali powstrzymani w okolicach położonej nad nią Karliwki. Główna linia obrony ukraińskiej nadal przechodzi przez leżące na południowy wschód od tej miejscowości Perwomajśke. Strona ukraińska zwraca uwagę na budowanie przez najeźdźców potencjalnego zgrupowania uderzeniowego na północny wschód od Awdijiwki (w rejonie miejscowości Werchniotorećke). Z kolei ukraińska administracja Mariupola wskazuje na postępującą rozbudowę umocnień wroga w okolicach miasta oraz okupowanej części obwodu zaporoskiego.

31 marca zmasowany atak rakietowy (Iskander-M, S-300 i pociski rakietowe 300 mm z wyrzutni Smiercz) dotknął Zaporozże wraz z przedmieściami i doprowadził do uszkodzenia 82 budynków. Głównym celem ataków pozostaje jednak zaplecze ukraińskie w kontrolowanej przez obrońców części obwodu donieckiego. Z tego powodu 2 kwietnia władze ukraińskie zdecydowały o przymusowej ewakuacji dzieci ze Słowiańska. Artyleria i lotnictwo agresora kontynuują ostrzał i bombardowania wzdłuż linii styczności i w obszarach przygranicznych. Poza rejonami walk ich głównym celem wciąż jest prawobrzeżna część obwodu chersońskiego wraz z Chersoniem, przy czym według danych ukraińskich natężenie ostrzałów w ostatnich dniach ulegało znacznym wahaniom (od 131 do 439 pocisków na dobę). Ukraińcy 2 kwietnia ostrzelali Melitopol.

1 kwietnia zastępca dowódcy sił Obrony Terytorialnej (OT), będący jednocześnie szefem Sztabu OT, generał Serhij Sobko poinformował o uruchomieniu kursu „Szkolenie kapitanów”, który ma rozwiązać problem braku w jednostkach OT wykwalifikowanych dowódców plutonów i kompanii. Prowadzą go oficerowie przeszkoleni za granicą według standardów

NATO z uwzględnieniem aktualnych doświadczeń wojennych. Minister spraw wewnętrznych Ihor Kłymenko oświadczył, że zakończył się nabór do brygad szturmowych formowanych pod egidą jego resortu (tzw. gwardia ofensywy). Do służby zgłosiło się kilkadziesiąt tysięcy ochotników, z których część została już wcielona, a część będzie wykorzystana w charakterze rezerwy osobowej.

Tego samego dnia premier Mateusz Morawiecki ogłosił, że Ukraina zakupi 100 polskich kołowych transporterów opancerzonych Rosomak, które sfinansują UE i USA. 3 kwietnia minister w KPRP RP Marcin Przydacz potwierdził, że Polska przekazała Kijowowi „kilka” myśliwców MiG-29. Według agencji Reuters 3 kwietnia Stany Zjednoczone mają ogłosić kolejny pakiet wsparcia wojskowego dla Ukrainy. Mają się w nim znaleźć radary obserwacji przestrzeni powietrznej, różnego rodzaju amunicja, rakiety przeciwpancerne, lotnicze i przeciwlotnicze do systemów NASAMS, mosty towarzyszące i wozy zabezpieczenia technicznego o łącznej wartości 2,6 mld dolarów. Norwegia i Dania planują wspólne przekazanie 8 tys. sztuk amunicji 155 mm, która ma dotrzeć na Ukrainę wraz z duńskimi armatohaubicami CAESAR.

Również 1 kwietnia szef niemieckiego resortu obrony Boris Pistorius potwierdził, że kraje NATO zamierzają przekazać armii ukraińskiej dwa bataliony czołgów Leopard 2 i cztery bataliony leopardów 1, łącznie 160 maszyn (60 leopardów 2 i 100 leopardów 1). Czołgi Leopard 1 mają dotrzeć do końca roku. Minister nie odniósł się do tego, że 100 leopardów 1 nie pozwoli na pełne wyposażenie czterech batalionów (minimum 31 czołgów w każdym). Podkreślił natomiast, że rezerwy sojuszników zostały już wyczerpane i „nie widzi scenariusza, w którym możliwe będzie wysłanie na Ukrainę dodatkowych leopardów poza tymi, które zapowiadano”. Rheinmetall ma utworzyć w Rumunii centrum obsługi uzbrojenia przekazanego Kijowowi przez Niemcy – armatohaubic samobieżnych PzH 2000, czołgów Leopard 2, bojowych wozów piechoty Marder, transporterów kołowych Fuchs i ciężarówek. Ma się ono również zajmować serwisowaniem przesłanych przez Wielką Brytanię czołgów Challenger 2.

Na okupowanych terenach obwodów chersońskiego i zaporoskiego prowadzona jest szeroko zakrojona akcja nadawania obywatelstwa rosyjskiego. Działania te wynikają z zapowiadanych na jesień pseudowyborów samorządowych. W Geniczesku i Melitopolu, będących centrami okupacyjnych władz obwodowych, zarejestrowano już struktury głównych rosyjskich partii. Paszportyzacja – formalnie dobrowolna – jest ściśle powiązana z presją ekonomiczną na zubożałą ludność, która została odcięta od ukraińskiego systemu bankowego. W pierwszej kolejności obejmuje pracowników „instytucji państwowych”, emerytów i rolników (w świetle rosyjskiego prawa właścicielami ziemi mogą być wyłącznie obywatele Rosji). Według nieoficjalnych, szacunkowych danych tylko na terenach okupowanego obwodu chersońskiego mieszka ok. 200 tys. ludzi (przed wojną 550 tys.), z czego ok. 35% otrzymało już paszporty. Zwiększa się także nacisk na rodziców, aby kierowali swoje dzieci do rosyjskich szkół i nie korzystali z nauczania online w ukraińskich placówkach oświatowych.

Centrum im. Razumkowa opublikowało wyniki sondażu dotyczącego stosunku Ukraińców do toczącej się wojny. Aż 93% społeczeństwa wierzy w zwycięstwo nad Rosją, przy czym ocenę tę podzielają mieszkańcy wszystkich regionów – w świetle badań różnice pomiędzy zachodnią i centralną, południową i wschodnią częścią państwa są niewielkie. Spośród

wierzących w zwycięstwo połowa uważa, że dojdzie do niego jeszcze w 2023 r., 26% oczekuje zakończenia wojny w ciągu roku do dwóch lat, a 7% – trzech–pięciu lat; 47% Ukraińców za zwycięstwo uznaje powrót do granic ze stycznia 2014 r., zaś dla 31% jest ono równoznaczne z rozbiciem armii przeciwnika i wywołaniem rozpadu Federacji Rosyjskiej. Zaledwie 10% pytanym jest skłonnych do przyjęcia pokoju z uznaniem granic z 23 lutego 2022 r. lub z oddaniem Rosji części terytoriów zajętych po wybuchu wojny.

Komentarz

- W ostatnich tygodniach siły rosyjskie spowolniły tempo działań na wszystkich kierunkach, ograniczając liczbę atakowanych celów. Choć nadal podejmują więcej prób natarcia na dobę niż w okresie styczeń–luty, to duża część z nich ma charakter sondowania pozycji obrońców, a nie prób ich przełamania. Po osiągnięciu okrążenia operacyjnego Bachmutu i Awdijiwki (wszystkie drogi zaopatrzenia obu miast są w zasięgu rosyjskiej artylerii) najeźdźcy konsekwentnie nie dążą do fizycznego odcięcia broniących się w nich żołnierzy. Nieprzerwanie trwa natarcie agresora w Bachmucie, prowadzone przez najemników z Grupy Wagnera zaopatrywanych przez armię rosyjską oraz wspieranych przez artylerię i lotnictwo. Kwestią otwartą pozostaje, w jakim stopniu obecne spowolnienie działań spowodowane jest wyczerpaniem sił i stratami poniesionymi w walkach, a w jakim stanowi konsekwencję osiągnięcia wyznaczonych w styczniu–lutym celów taktycznych i przygotowania wojsk do kolejnej fazy operacji.
- Ponowienie przez ministra Pistoriusa zapowiedzi nieprzekazywania Ukrainie większej liczby niemieckich czołgów – zwłaszcza w sytuacji, gdy wszystkie ofiarujące leopardy państwa są uzależnione od niemieckich dostaw części zamiennych – sprawia, że maszyny tych nie można postrzegać jako wsparcie mogące długofalowo wpłynąć na zwiększenie możliwości ofensywnych armii ukraińskiej. Odrębny problem stanowi różnorodność przekazanych wersji leopardów 2 (tylko „polski” batalion będzie miał jednolite wyposażenie) i fakt, że cztery z sześciu deklarowanych batalionów z założenia mają mieć niepełne stany (z deklaracji Pistoriusa wynika, że każdy z nich będzie miał 25 maszyn Leopard 1), a przy tym mają być wyposażone w czołgi stare, nieodpowiadające wymogom współczesnego pola walki. Ich analogów T-62 Rosjanie używają jako punktów wsparcia ogniowego piechoty (sprawdziły się w tym zastosowaniu w poprzednich konfliktach), natomiast nie uczestniczą one w regularnych działaniach pancernych.